

**nagły atak poezji**

czasami chwieję się na nogach  
upadam wyginam coś rozsadza od wewnątrz

jestem rozedrgany robię dziwne pozy  
ostatnio wszedłem do sklepu  
po artykuły pierwszej potrzeby  
i nagle nastąpił atak

przewracam się głowa w pomidorach  
co panu jest to tylko twórczość  
nagły atak uniesień  
nad którym nie jestem w stanie zapanować

wszystko trwa kilka sekund otrzepuję się  
i idę dalej z lekko pomazanym czołem

## uprzejmie donoszę...

poezja nie umarła  
jeszcze oddycha  
kilku zapaleńców  
w katakumbach  
urządza spotkania autorskie  
ponoć imperator  
już się o nich dowiedział  
wydał odpowiednie rozkazy  
jest szansa na szybką  
anihilację apostatów

donosy zawsze w cenie  
to taki nowy rozdział  
w światowej literaturze  
choć niektórzy podkreślają jego  
tradycję umocowanie w kulturze  
poezja za zamkniętymi drzwiami  
oczekuje na proces  
skazana w trybie doraźnym  
wyroki śmierci wykonano  
na gilotynie do papieru

właśnie mi zameldowano  
że donos jako gatunek literacki  
ma przed sobą świetlaną przyszłość  
denuncjacje są coraz bardziej kwieciste  
niektórzy krytycy podkreślają cudowną  
symbolikę inni stawiają na konkret  
pewna krytyczka piła z zachwytu  
nad pojemnością donosu  
a nawet wskazała na jego nośność  
znany krytyk napisał esej  
o donosie metafizycznym

w katedrze literatury idą z duchem czasu  
otworzono nowy kierunek donosicielstwo  
który cieszy się sporym zainteresowaniem  
i do tego trzy fachowe specjalizacje  
wśród tegorocznych abiturientów  
na inauguracji roku akademickiego  
rektor mówił o potrzebach gospodarki  
rynkowej na tego typu usługi  
a pewien doktor dowodził  
że donos zdystansował literaturę romansu  
a nawet – to już prawdziwy dramat – kryminał  
znany profesor zwolniony z uczelni  
z powodu donosu przeprowadził badania  
na reprezentatywnej grupie tysiąca kapusiów  
okazuje się że donos ma operacyjnie zabezpieczyć  
społeczeństwo przed analfabetyzmem  
pani minister edukacji miała zadbać  
żeby znalazł się w kanonie  
ale niestety z nieznanymi mi przyczyn  
musiała podać się do dymisji

## **sztuka odpuszczania słów**

poezja jest sztuką odpuszczania słów  
zostawiam je sobie na czarną godzinę  
tak trudno jest zgłębić sedno i strukturę  
zbliżyć się w stronę tego co nieznanne  
mój debiut nastąpi gdy otrzymam znak  
czekam cierpliwie to już wiele lat  
codziennie przełamuję siebie i ciszę  
co spowija góry i pustynne równiny  
życie w mieście jest inne  
życie w mieście jest takie samo  
poezja jest sztuką odpuszczania słów  
niczego już nie pragnę wyzbywam się pożądań  
to nie takie łatwe